

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 252 (3491)

Wtorek, 23. X. 1962 r.

Cena 50 gr

Szczegółowe informacje o locie

Nikołajewa i Popowicza

Najmniejsza odległość między statkami wynosiła 6,5 km

MOSKWA (PAP) — Nowi radzieccy kosmonauci czekają już w kolejce na następne wyprawy poza Ziemię, na razie zaś, w poniedziałek, moskiewska „Prawda” ogłosiła szczegółowe informacje na temat sierpnioowego lotu Nikołajewa i Popowicza. Oto kilka ciekawszych informacji:

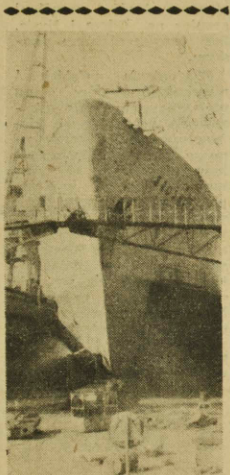
Dzięki nienagannej pracy urzędników startowych i dobremu przygotowaniu rakiety, „Wostok 4” oderwał się od Ziemi z tak minimalnym odchyleniem w czasie (równym niecałej sekundzie) i pod tak dobranym kątem, że znalazł się obok „Wostoka 3”, o 6,5 kilometra od niego (poprzednio, w oparciu o wstępne dane, informowano, że najmniejsza odległość między statkami wynosiła około 5 km).

Dystans między „Wostokami” zwiększał się z upływem czasu i pod koniec lotu wynosił około 3 tys. kilometrów.

Rakietę nośną „Wostoków”, jak to oświadczył Herman Titow na konferencji astronautycznej w Warszawie, były 4-stopniowe, a silnik każdego z nich wytworzył około 600 ton.

Nikołajew spędził w kosmosie 94 godziny i 22 minuty i przebył przez ten czas 2 miliony 640 tysięcy kilometrów. Popowicz był poza ziemią 70 godzin i 57 minut i przeleciał w swym „Wostoku” około 1.980.000 kilometrów.

ciąg dalszy na str. 2



Szczecińska Stocznia Remontowa przeprowadza okresowe remonty jednostek rybackich oraz statków polskich i zagranicznych.

NA ZDJĘCIU: M/S „Brodniak” w dokum remontowym. CAF — fot. Różalszewski

W Jemenie trwają walki z bandami

kontrowersyjnymi

KAIR (PAP) — Według informacji uzyskanych przez libański dziennik „Al Kifa”, strzelcy morscy a floty amerykańskiej, które okręty zawinęły ostatnio do portu saudyjskiego Dżedda zeszli na ląd. Na ulicach miasta widat duże grupy żołnierzy.

Autor „Poletka pana Boga” - w Polsce

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek przybył do Polski znany pisarz amerykański — Erskine Caldwell z małżonką. W czasie kilkudniowego pobytu w naszym kraju spotka się on z pisarzami polskimi, a także z wydawcami swoich książek. W Polsce ukazało się pięć powieści E. Caldwell'a i jeden zbiór opowiadań. Słynne „Poletko pana Boga” miało u nas dwa wydania.

Rozmowy gospodarcze Polska - CSRS

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek przybyła do Warszawy rządowa delegacja Czechosłowacji z wicepremierem Ludmilla Jankovcova na czele.

Delegacja przeprowadzi w Polsce rozmowy na temat bieżących zagadnień gospodarczych interesujących oba kraje. Rozmowy rozpoczął się w godzinach popołudniowych w Urzędzie Rady Ministrów.

Stronie polskiej przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

W roku przyszłym

30 nowych leków krajowych

WARSZAWA (PAP) — W roku przyszłym nastąpi dalszy wzrost (o ponad 15 proc.) produkcji leków krajowych. Lecznictwo otrzyma ponad 30 nowych środków medycznych dotychczas w większości importowanych.

Będą to przede wszystkim leki stosowane w schorzeniach serca i układu krążenia, oraz leki hormonalne. Produkcja kilku nowych specyfików oparta będzie na licencji zakupionej od znanych firm szwajcarskich: będą to leki przeciw uczuleniowe, neuroschiatyczne oraz przeciwbólowe.

Delegacja wojskowa ZSRR w Port-Saidzie

KAIR (PAP) — Przebywająca w Zjednoczonej Republice Arabskiej radziecka delegacja wojskowa z generałem wojsk pancernych P. Markowem na czele została przyjęta przez dowódcę lotnictwa wojskowego ZRA, generała Muhammeda Mahmuda.

W poniedziałek rano delegacja radziecka udała się do Port-Saidu.

Pomoc ZRA dla Algierii

KAIR (PAP) — Przedstawiciel ministerstwa szkolnictwa wyższego Zjednoczonej Republiki Arabskiej podał do wiadomości, że Algieria zwróciła się z prośbą o 6 tys. naukowców i profesorów dla szkół średnich i wyższych. Pierwsza grupa złożona z tysiąca profesorów przybędzie do Algierii w listopadzie.

Zamachy bombowe w Górnej Adydze

1 osoba zabita, kilkanaście rannych

RZYM (PAP) — Włoska agencja ANSA podaje uzupełniające szczegóły o ostatnich zamachach dokonanych przez faszystów niemieckich w Górnej Adydze. Po eksplozji dynamitu dokonanej o świcie w sobotę na dworcu w Trydencie — piśmie agencja — inny zamach nastąpił we wczesnych godzinach popołudniowych na dworcu centralnym w Weronie. Pierwszy spowodował tylko straty materialne. W drugim stracił życie urzędnik kolejowy, a 19 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. W obu wypadkach terroryści umieścili bomby zegarowe w walizkach, które zostawili w przechowalni. Technika zamachowców była absolutnie taka sama jak ta, którą posługiwali się na jesieni 1961 r. grupa młodych Niemców aresztowanych następnie przez policję włoską. Podczas procesu przed sądem przysięgłych w Rzymie, który skazał zamachowców na kary od trzech do 5 lat wię-

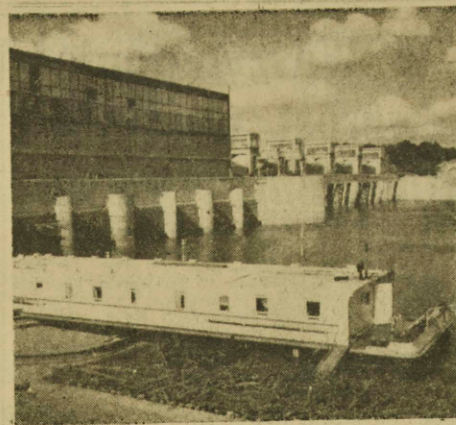
POGODA

DZIŚ — zachmurzenia duże z rozproszonymi. Temp. do 12 stopni C. Wiatry słabe do umiarkowanych, zachodnie i północno-zachodnie. JUTRO — zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Ra- no lokalne mgły. Temp. w dzień bez większych zmian.

„RANGER-5” minął Księżyc

NOWY JORK (PAP) W niedzielę amerykańska rakietą księżycowa „Ranger-5” minęła Księżyc w odległości około 720 kilometrów od powierzchni.

Rakietą „Ranger-5” zboczyła z wyznaczonego kursu, a jej baterie soneczne,



BUDOWA największej inwestycji hydroenergetycznej w Polsce centralnej — stopnia wodnego, zbiornika i elektrowni w Dębem — ukończyła w decydującej fazie. Od 20. X. 62 r., po zamknięciu pięciu potężnych zasuw jazy stopnia wodnego, następować będzie spiętrzanie wody. Jest to pierwsza faza przygotowania do próbnego rozruchu dwu (z czterech planowanych) turbozespołów elektrowni o mocy 5 MW każdy. Rozruch turbozespołów planowany jest w listopadzie br.

NA ZDJĘCIU: z lewej fragment elektrowni, w głębi jazy zapory, na pierwszym planie pływający hotel dla pracowników — wodniaków.

CAF — fot. Wdowiński



KOPENHAGA

W obecności ambasadora PRL w Kopenhadze, S. Dobrowolskiego odbyło się w stołecz. „Staalsskibaet” w Odense spotkanie z wodą M/S „Kraszewski”, zamówionego w duńskiej stoczni przez Polskie Linie Oceaniczne. Nowy motorowiec posiada wyporność 143 tys. ton.

NOWY JORK

Amerykańska rada izb handlowych, do której należy 30 izb w poszczególnych stanach USA, podaje w swym sprawozdaniu, że w roku finansowym 1962/1963 budżet federalny zamknie się deficytem w wysokości około 7,7 mld dolarów, podczas gdy w roku 1961-62 deficyt ten wynosił 6,3 mld dolarów.

MOSKWA

Z okazji 75 rocznicy urodzin wybitnego publicysty amerykańskiego Johna Reeda, autora słynnej książki — reportażu o wydarzeniach 1917 roku w Piotrogrodzie „Prawda” zamieściła artykuł, w którym pisze m. in. Rewolucja Październikowa stała się dla Reeda prawdziwą szkołą rewolucyjnego działania. Pozwoliła mu zrozumieć prawa rządzące procesami historycznymi i uczyniła z niego komunistę.

LONDYN

Premier Ugandy Milton Obote oświadczył, iż Uganda nie uznaje rządu Federacji Rodezji i Niasy. Zapowiedział on, iż jednym z pierwszych wniosków, które Uganda wysunie na forum ONZ będzie żądanie rozwiązania tej federacji.

BERLIN

Publiczność zgromadziła w Wielmarze entuzjastycznie przyjęcie artystom Wrocławskiego Teatru Pantomimy. Przedstawienie odbyło się w wypełnionym do ostatniego miejsca Niemieckim Teatrze Narodowym.

Również — jak podaje agencja ADN — wielki sukces artystów polscy odnieśli w Erfurcie.

Od 1946 roku

3 mld zł zebrano na SFOS

WARSZAWA (PAP) — W okresie 9 miesięcy br. społeczeństwo całego kraju przekazało na Społeczny Fundusz Budowy Kraju i Stolicy prawie 383 mln zł. W sumie tylko września br. zbiórka na SFOS przekroczyła 52,6 mln zł tj. o ok. 7 mln więcej, niż w analogicznym okresie ub. roku.

Ogółem, jak wynika z szacunkowych obliczeń od początku akcji SFOS tj. od 1946 r. społeczeństwo ofiarowało na ten cel przeszło 3,1 mld zł.

W Białymstoku

Przyjaciele książki - radzą

W naradzie uczestniczy wicemin. Z. Garstecki

Ponad 200 przyjaciół książki z całej Polski przybyło wczoraj na I Krajową Radę Przyjaciół Książki zorganizowaną przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Na radę przybyli także wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki, dy-

rektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek mgr Czesław Kałużny, przedstawiciel Wydziału Kultury KC PZPR — Zenona Macużanka, sekretarz ZG ZMW Krystyna Gromkowska i Wiesław Kos — sekretarz CRZZ. W obradach uczestniczą przedstawiciele partyjnych i administracyjnych władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR mgr E. Czurumem i wiceprzewodniczącym Prezydium WRN mgr G. Górtowskiem.

Celem narady jest omówienie, na podstawie wyników konkursu „Wiedza pomaga w życiu”, dotychczasowych form pracy bibliotek i przedyskutowanie nowych propozycji w tej dziedzinie.

Jak powszechnie wiadomo laureatem konkursu jest nasza Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Białymstoku, zdobywczyni I miejsca w tym konkursie. Dłatego właśnie naradę

ciąg dalszy na str. 2

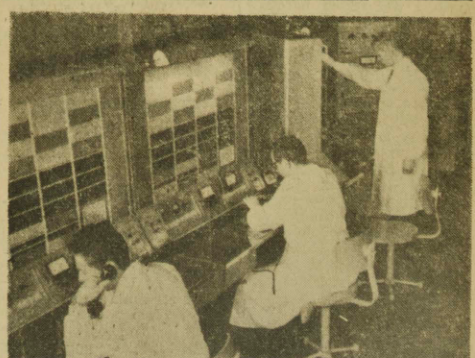
Bomby nuklearne - „US-Army” straszą ludność amerykańską

WASZYNGTON (PAP) — Bomba nuklearna o mocy 24 megaton zgnębiona, przez bombowce amerykański „B-52” spadła w północnej Karolinie i tylko szkodliwym zbiegiem okoliczności zawiadzić należy, że nie eksplodowała. Pięć z sześciu mechanizmów — zabezpieczających zostało uszkodzonych przy upadku i jedynie dzięki ostatniemu uniknięto katastrofy. Wiadomość o tym wypadku, który miał miejsce 24 stycznia 1961 roku znajdujemy w książce fizyka amerykańskiego Ralph'a Lappa opublikowanej w poniedziałek w Nowym Jorku.

Bombowce odrzutowy należą do sił powietrznych USA mający na swym pokładzie dwie bomby nuklearne. Zbiórki w okolicach, aż do północnej Karolinie. Jedną z bomb, nieuszkodzoną, opadła na ziemię na spadochronie, drugą zaś znalazłono w szczątkach rozbitego bombowca.

Demonstracja patriotów kongijskich w Leopoldville

LEOPOLDVILLE (PAP) — W dniu 22 października w Leopoldville odbyła się demonstracja patriotów kongijskich. Liczna grupa demonstrantów przeszła ulicami miasta niosąc transparenty z napisami żądającymi uwolnienia znanych bojowników o jedność i niezależność Konga A. Gizengi, C. Gienye i innych. Uczestnicy demonstracji domagali się także poleśnienia kresu represjom wobec patriotów kongijskich.



Bydgoszcz, jak już podawała prasa, otrzymała pierwszą w Polsce nową, niekryminalistyczną centralę telefoniczną, którą zwaną jest Centrala Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych w Bydgoszczy.

NA ZDJĘCIU: w nowej centrali,

CAF — fot. Ostrowski

Przyjaciele książki radzą

Ciąg dalszy ze str. 1

zwołano w Białymstoku. Województwo nasze poszczycić się może poważnymi osiągnięciami jeżeli chodzi o pracę bibliotek zwłaszcza w środowisku wiejskim i skonolidowaniem wysiłków wszystkich terenowych placówek kulturalno-oświatowych w pracy środowiskowej.

Pierwszy dzień narady poświęcono na wysłuchanie dwóch referatów: „Funkcja społeczno-oświatowa biblioteki w środowisku na tle doświadczeń konkursu „Wiedza pomaga w życiu” (wygłosił mgr Cz. Kozioł) i „O udziale ruchu społecznego w upowszechnieniu czytelnictwa” (mgr Cz. Kalużyński).

W godzinach popołudniowych wyrażała się dyskusja na te tematy, a wieczorem uczestnicy narady wybrali się na spotkanie z pisarzami Czesko i Strykowski. Dziś dyskusja w sekcjach, dyskusja plenarna i podsumowanie obrad przez wiceministra Garsteckiego. (s)

Zamachy bombowe w Górnej Adydy

Ciąg dalszy ze str. 1

ryorysty z Górnej Adydy Kurta Weisera. Sposób, w jaki dokonano dwóch sobotnich zamachów, wykazuje, że i obecnym zamachowcom Weiser nie był obcy.

Bilans mógł być jeszcze tragiczniejszy. W szkole przemysłowej w Bolzano terroryści podrzucili ręczną torbę podróżną, zawierającą 8 kg materiałów wybuchowych z mechanizmem zegarowym. Zwykłym zbiegiem okoliczności jeden z pracowników szkoły zauważył torbę przed drzwiami kotłowni. Sądząc, że torbę pozostawił jeden z uczniów, zaniósł ją do sekretariatu, gdzie dopiero sprawdzono zawartość i zaalarmowano policję. Można sobie wyobrazić jak katastrofalne następstwa przyniosłaby eksplozja 8 kg materiałów wybuchowych w szkole pełnej uczniów.

Policja prowadzi energiczne śledztwo. Premier Fanfani wystąpił do Weroni podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Ariosto.

Zamachy wywoływały fale oburzenia w całym okręgu. Studenci Bolzano i Trydentu zorganizowali protestacyjne demonstracje.

Apel Soboru Watykańskiego do ludzkości

RZYM (PAP) — II Sobór Watykański uchwalił na swym sobotnim posiedzeniu plenarnym apel do wszystkich ludzi i wszystkich narodów „O zbawienie, miłość i pokój”. Pod apelem podpisali się dostojnicy kościoła ze wszystkich krajów. „Nie ma ani jednego człowieka — głosi ten komunikat — któremu wojna nie byłaby nieznawcą i który nie byłby propozycją gorącym dążeniem do pokoju”. Apel nie zawiera akcentów kłótni, ani potępienia w stosunku do nikogo i do nikogo. Jedynym sformułowaniem mającym sens negacji, potępienia jest w apelu zwrot do tych, którzy niszczący siły broni atomowej.

W apelu podkreśla się, iż w czasie obrad Soboru jego uczestnicy będą szczególnie uczulemi na wszystko, co dotyczy godności człowieka i przyczynia się do ustanowienia prawdziwej braterstwa między narodami. Proklamujemy — głosi apel — że wszyscy ludzie są braćmi, obojętnie do jakiej rasy, jakiego narodu należą.”

W Waszyngtonie wzrost napięcia wokół sprawy Kuby

WASZYNGTON (PAP) — Jak donoszą agencje zachodnie, w Waszyngtonie od soboty panuje atmosfera wyraźnego napięcia, które — mimo absolutnego milczenia kół oficjalnych i składanych dementi — przypisuje się rozwojowi wydarzeń wokół problemu kubańskiego.

Szereg dzienników amerykańskich snuje spekulacje w związku z faktem nieoczekiwanej i całkowicie pofunkcyjnej konferencji, jaką prezydent Kennedy odbył w niedzielę z członkami przedstawicielami Departamentu Stanu i Departamentu Obrony. Kennedy przezwyciężył podstępny wywrot z Hawaj, sekretarz Stanu Rusk odbył wyjazd do Wirginii, nie opuścił też stolicy podczas weekendu sekretarza obrony McNamara, członkowie wydziału wojewski i wysiły urzędniczej cywilnej administracji USA. Oczekuje się powołanie, że prezydent Kennedy wygłosi w najbliższym czasie przemówienie telewizyjne i udzieli jakichś wyjaśnień. Niektóre doniesienia przewidują, że Kennedy lada chwila wprowadzi ograniczenia w ruchu statków udających się na Kubę, przynajmniej jeżeli chodzi o statki amerykańskie.

Agencje zwracają szczególną uwagę na posunięcia rządu USA świadczące o nowej „demonstracji siły”, a może i o czymś więcej. Przede wszystkim podkreśla się wysłanie 6 okrętów wojennych do strefy Morza Karaibskiego, gdzie odbywają się właśnie wielkie manewry morsko — lotnicze z udziałem 45 jednostek floty wojennej USA i 20 tys. żołnierzy marynarki i piechoty morskiej. W czasie manewrów ma być przeprowadzony desant na wyspę Vieques.

Nie wyjaśniono jest też odwołanie „w niewiadomym kierunku” eskadry samolotów — cystern z jednej z baz w Wirginii.

W Key-West na Florydzie, najbardziej wysuniętym w kierunku Kuby amerykańskim przyczółku, ostatnio znacznie wzmocnione zostały siły lądowe i lotnicze. Przybyła tam m.in. eskadra odrzutowców bojowych, wyposażonych w pociski kierowane.

Według rzecznika Pentagonu, wszystko to są „lokalne operacje bez znaczenia”. Arthur Sylvester, zastępca sekretarza Obrony, twierdzi, że manewry na Morzu Karaibskim nie mają nic wspólnego z Kubą i nie stanowią bynajmniej przygotowań do ataku na wyspę. Wszystkie te działania budzą jednak coraz większe wątpliwości.

Panujące nastroje spotęgowała też zapowiedź organizacji kontrowersyjnych kubańskich „Alpha 66” o rozpoczęciu „polowania” na brytyjskie statki handlowe znajdujące się na wodach kubańskich, lub zakwitowane w tamtejszych portach.

Spotkanie min. Spychalskiego z laureatami nagród ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP) — W salach Klubu Oficerskiego w Warszawie odbyło się w poniedziałek spotkanie ministra Obrony Narodowej, gen. broni MARIANA SPYCHALSKIEGO z laureatami tegorocznych nagród ministra Obrony Narodowej. Nagrody te, jak wiadomo, zostały przyznane w Dniu Ludowego Wojska Polskiego.

W spotkaniu wzięli także udział kierownik Wydziału Kultury KC PZPR WINCENTY KRAŚKO.

Min. Spychalski dziękując laureatom za ich pracę podkreślił duży wkład, jaki wnieśli oni w dziedzinę dalszego podnoszenia obronności naszego kraju.

W czasie serdecznych, bezpośrednich rozmów gen. Spychalski żywo interesował się działalnością poszczególnych tegorocznych laureatów.

Zastępca U Thanta przybył do Konga

Sytuacja w Katandze zaostrza się

W ten sposób charakterystyczny ogólna sytuacja na drogach międzynarodowej komunikacji. Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

Po pobycie polskiej delegacji w NRD

Nowy, wyższy etap

Ostatnio w Berlinie polscy i niemieccy mezo — wie stanu zasiadali za wspólnym stołem obrad i dyskutowali nad pogłębieniem współpracy oraz zabezpieczeniem pokoju w Europie. Jest to nie tylko doniosłe wydarzenie polityczne. Jest to wydarzenie kształtujące historię. Kształtujące ją po nowemu.

Owocem tych rozmów za wspólnym stołem jest opublikowany w niedzielę wspólny komunikat. Ale do nowej historii stosunków między Polską a NRD przedzielił ponadto coś więcej, a mianowicie klimat w jakim podróżowała i w jakim była przyjmowana polska delegacja partyjno-rządowa w czasie swej podróży po Niemieckiej Republice Demokratycznej. Przedzielił takie obrazy, jak wystąpienie towarzysza Gomułki w Izbie Ludowej, czy wizyty składane przez polskich mezo — wie stanu zalogom wielkich niemieckich fabryk.

Kilka tygodni temu gen. de Gaulle w czasie oficjalnej podróży po NRF odwiedził zachodniemiecką szkołę oficerską Bundeswehry i wygłosił tam przemówienie, sławiąc cnoty militarne.

Zestawienie tego przemówienia z wystąpieniem np. premiera Cyrankiewicza w Leuna-Werke, to nie tylko zmienny symbol. To z niezwykłą jaskrawością ukazana głęboka różnica, jaka istnieje między militarystyczną NRF a socjalistyczną NRD, między agresywnymi sojusznymi zachodniej Europy a propozycjami bezpieczeństwa zbiorowego wysuwanych przez kraje socjalistyczne, między lotostanowiskami kapitalistycznych, które odwołują się do „cnot militarnych”, a stanowiskami socjalistycznymi, które kształtują się pokolew pracą robotników i chłopów.

Przebieg pobytu delegacji polskiej w NRD był bezdłonie śledzony przez opinie światową. Sprawa zawarcia traktatu pokojowego z dwoma państwami niemieckimi i przekształceniem Berlina zachodniego w wol-

ne miasto znajduje się w centrum dyskusji między wielkimi mocarstwami. Przedstawiciele Polski jeszcze raz potwierdzili nasze stanowisko w tej sprawie. „Jeśli nie dojdzie — głosi — do zawarcia traktatu pokojowego z obydwojoma państwami niemieckimi z powodu oporu mocarstw zachodnich i odwrotnych sił w Niemczech zachodnich. Polska Rzeczpospolita Ludowa zawrze wspólnie z innymi państwami, które wyrażają gotowość w tym kierunku, traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną”. Na bazie tego traktatu rozwiązywanie problemu Berlina zachodniego, jako leżącego na terytorium NRD. Zostanie on przekształcony w wolne zdejmilitaryzowane miasto.

Polska i NRD wraz z wszystkimi państwami — członkami Układu Warszawskiego są zdecydowanie pokrzyżowane plany odradzającego się militarysty w Niemczech zachodnich. W tym względzie Niemiecka Republika Demokratyczna spełnia niezwykle doniosłą rolę, stojąc na pierwszej linii bezpieczeństwa naszych granic. Bonn i cały Pakt Atlantyczny zostali jeszcze raz ostrzeżeni, że pokój i bezpieczeństwo naszych krajów są niepodzielne. Bezpieczeństwo NRD, uznając nienaruszalność wspólnej granicy na Odrze i Nysie, jest bezpieczeństwem naszym.

Wystąpienia polskich i niemieckich mezo — wie stanu nie ograniczały się do wskazywania potencjalnych niebezpieczeństw. Formułowano w nich jednocześnie konstruktywne propozycje umocnienia pokoju w Europie. Wspólne oświadczenie wysuwa jeszcze raz ideę zawarcia układu o nieagresji między Układem Warszawskim a Paktem Atlantycznym, wskazuje na ponaradę rządu PRL dla porozumienia NRD, aby powołane i całkowicie rozbrojone rozpocząć od konkretnych kroków ze strony obu państw niemieckich, jak też podkre-

śla pełną aprobatę rządu NRD dla wysuniętego przez Polskę planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej.

Wiele miejsc zajęły problemy umacniania się współpracy gospodarczej, tudzież najbliższe plany jej pogłębienia. Wynikają one ze wspólnoty celów obu naszych państw i leżą w obopólnym naszym interesie. W wielu konkretnych przypadkach — wylicza — wspólne oświadczenie — zawierane zostanie bezpośrednia współpraca między poszczególnymi gałęziami przemysłu a nawet między konkretnymi zakładami. Będzie to nowy doniosły krok w kierunku realizacji postanowień rady wzajemnej pomocy gospodarczej.

Wspólne oświadczenie zwraca również uwagę na owocną współpracę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Stojąc na gruncie uchwalił partii komunistycznych i robotniczych przyjeżdżających w Moskwie w 1957 i 1960 r., obie partie pragną nadal umacniać wzajemną współpracę drogą konsultacji i wymiany doświadczeń, i to nie tylko między komitetami centralnymi obu partii, ale również między kierownikami przygranicznych organizacji wojewódzkich oraz organizacjami partyjnymi wielkich zakładów produkcyjnych.

Drogowskazem obu partii w ich walce o zbudowanie socjalizmu przy uwzględnieniu historycznych i społecznych warunków każdego kraju — jest uchwalony przez XXII Zjazd KPZR program budownictwa komunizmu. Wokół tego programu zacieśnia się jedność obozu socjalizmu, jedność, która jest decydującym czynnikiem w walce o pokój i socjalizm.

Za deklaracjami i oświadczeniami idą konkretne czyny. Współpraca Polska i Ludowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną weszła na nowy wyższy etap.

W Komisji Politycznej ONZ Debata nad zakazem prób jądrowych

NOWY JORK (PAP) — W poniedziałek Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuowała debatę nad sprawą zakazu doświadczeń nuklearnych.

Przemawiali delegaci Etiopii, Indonezji, Egiptu, Mongolii, Iranu i Nepalu.

Wszyscy mówcy poparli propozycję zawarte w memorandum ośmiu państw neutralnych. Przedstawicielka Indonezji pani Supeni (wiceminister spraw zagranicznych tego kraju) wypowiadając się za zakazem wszystkich prób jądrowych zażądała jednocześnie zakazu używania broni jądrowej.

Supeni poparła projekt zwołania specjalnej konferencji międzynarodowej, na której podpisano by porozumienie w sprawie takiego zakazu.

W sprawie bezpieczeństwa ruchu na drogach publicznych, która odbyła się w poniedziałek w siedzibie CRZ.

Narada zwołana została z inicjatywy Związku Zawodowców Transportowców i Drogowców i Ministerstwa Komunikacji.

W dalszym ciągu swego referatu m.in. Popielas omówił główne przyczyny wypadków. Należą to m.in. słaba dyscyplina kultury drogowej, nieprzezwyciężenie, nadmierne szybkość itp.

Szczegóły lotu Nikołajewa i Popowicza

Ciąg dalszy ze str. 1

Tak długi pobyt w kosmosie, w stanie utraty ciężaru, nie wywołał u pilotów żadnych ujemnych skutków. „Prawda” pisze, że sierpnio wy lot wykazał, iż człowiek zdrowy fizycznie i odpowiednio wyszkolony „może w zupełności zadowalający sposób wytrzymać nieważkość w ciągu lotu kosmicznego trwającego mniej więcej 100 godzin”. „Można też przypuszczać — dodaje — że w rzeczywistości będą w stanie odbywać loty trwające kilkadziesiąt godzin”.

Ilość radiacji wchłoniętej przez kosmonautów była niewielka i niegroźna dla zdrowia. Nikołajew wchłonił 43 miliardy a Popowicz 23 miliardy (miliard jest jedną tysięczną jednostki natężenia promieniowania jonizującego).

W każdym statku znajdowały się liczniki promieniowania. „Wostoki” miały odpowiednie osłony antyradacyjne, a na wszelki wypadek dano pilotom specjalne lekarstwa, których zażywanie zmniejsza skutki działania radiacji.

Każdy statek składał się z hermetycznej kabiny, części mieszczącej aparaturę, oraz z silnika hamującego.

Podczas schodzenia z orbity kosmonauta mógł lądować albo wrz w kabinie albo oddzielnie, kapturował się z niej razem z toaletą i opadał na spadochronie. Obaj kosmonauci wybrali kapturowanie. Ich statki wydobywały jednak też normalnie nie odnosząc żadnych uszkodzeń.

W każdym statku były dwie kamery telewizyjne. Jedną z nich filmowała pilota, a drugą z profilu. Kamery, któ-

rych główną część stanowiła lampy widokowe, były niewielkie, zużywały mało prądu i odznaczały się wysoką stabilnością, dzięki czemu mogły przez kilka dni pracować bez żadnego dogradywania. Aparatura odbierała umieszczonych w statkach na Ziemi przekształcała obrazy na normalny standard. Dzięki temu, pokazywane na żywo w normalnej telewizji nie różniły się prawie od zwykłych jej obrazów.

Nowy ambasador Indii w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Po dano tu oficjalnie do wiadomości, że nowym ambasadorem Indii w Związku Radzieckim mianowany został 49-letni Triloki Nath Kaul. Zajmował on dotychczas stanowisko zastępcy najwyższego komisarza Indii w Angolii.

Algieria członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy

PARYŻ (PAP) — Po wejściu w poczet członków ONZ Algieria została 19. bm. członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Po przyjęciu Algierii Międzynarodowa Organizacja Pracy liczy 104 kraje członkowskie.

9.300 wypadków w I półroczu br. na naszych drogach

WARSZAWA (PAP) — Na naszych drogach kursuje ponad 300 tys. samochodów, blisko milion motocykli, 4,5 mln rowerów i 2 mln wozów konnych. Wraz z rozwojem motoryzacji wzrasta liczba wypadków. W I półroczu br. zanotowano 9.300 wypadków, w których zginęło 1.150 osób, a przeszło 10 tys. odniosło rany.

W ten sposób charakterystyczny ogólna sytuacja na drogach międzynarodowej komunikacji. Władze polskie, podczas krajowej narady Związku Zawodowców

KTÓRA „Ewa”? Oczywiście z Czarnej Białostockiej najmłodszego miasteczka Białostockiego. — „Ewa” jest ładna, estetycznie wykonana — podkreśla jeden z jej twórców. — Zroszła „Ewa” zawsze dobrze prala, tylko inne Ewy nie umiały z jej zalet korzystać. Napchały, panie bieleziny ile się zmieściło, nalały wody aż się wylewała... Same darty bieleziny, a nie nasza „Ewa”.

Może i prawda, chociaż ta „Ewa” prawda, roku nie była zbyt gospodarna. Przeciwnie, szarpała bieleziny, a była — co najgorsze — niebezpieczna z powodu słabej izolacji przewodów. Lecz jeśli taka już dziś nie jest, to dajmy jej spokój. „Ewa” ma też prawo do rehabilitacji, której wśród innych odbiorców, udzieliła jej kawiarka „Arged”.

UDANE STARANIA

Napracowano się porządnie. Od lutego — mówią pracownicy Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych — rozpoczęliśmy starania o dobrą jakość i wygląd pralki. Trzeba było nie tylko usunąć usterki, (na przykład luszczą się farbą) ale też udoskonalić pralkę. Między innymi zastosowaliśmy rączki. Drobną, lecz w użyciu domowym ważną rzecz.

Najważniejszą jednak sprawą było zagwarantowanie gospodyniom bezpieczeństwa przy praniu. Zainstalowano zatem wyłączniki czasowe i wymiarowe oraz lepiej odizolowano przewo-

A jednak „EWA” DOBRZE PIERZE...

dy. Obecnie, w wypadku zwarcia bądź przeciążenia, pralka wyłącza się sama.

Starania te nie poszły na marne. Wysilki zakładowych technologów, konstruktorów i robotników przyniosły efekty. „Ewa” można dziś śmiało polecić nabywcom.

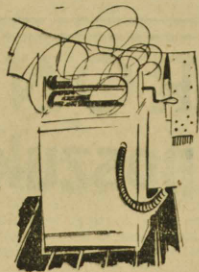
Nie przyniesie też wstydu producentom z Czarnej Białostockiej udoskonalony rozrząsacz obornika, który zarazem może spełniać rolę samowyladowczej przyczepy. Rozrząsacz typu — RT 2h, masowo zakupywany przez Czechosłowację.

Ala z przygotowaniem do produkcji tego rozrząsacza było niemało trudności. Przede wszystkim dokumentację (sporządzano ją dniami i nocami, bo czas naglił) opracowano w zakładzie bez pomocy z zewnątrz. Potem (znów czas naglił, gdyż niektóre działy wciąż stały) trzeba było jak najszybciej wykonać 680 przyrządów.

Oglądam właśnie w narzędziowni precyzyjnie wykonany wykończnik (wartość 10 tys. zł) i inne, niezbędne przyrządy. Od tego działu, od ludzi tu pracujących zależała szybka poprawa trudnej sytuacji w zakładzie. Wymienia się tu

frezera Zygmunta Rzemienieckiego, kowala Mieczysława Domaniewskiego i wielu innych przodujących pracowników. I dziś — słyszę uwagę — rytmiczna praca innych działów Wytwórni uzależniona jest w dużej mierze od narzędziowni.

Gdy jednak była dokumentacja i wykonano przyrządy, trzeba było przy-



gotowywać stanowiska robotnicze i obsadzać je fachowcami. W działach obróbki plastycznej i montażowym. A przy tym myślimy o usprawnieniu pracy, w rezultacie czego zmontowano taśmę, z której dziś zjeżdżają gotowe do eksportu, z napisem w języku czeskim i marką białostockiej WWP, rozrzutniki. Dodajmy — tylko w Czarnej Białostockiej produkowane są rozrzutniki, którymi, po Czechosłowacji, zainteresowały się: ZSRR, Chiny Ludowe, Kuba i Jugosławia. A potrzebne są one również naszemu rolnictwu.

DWIE STRONY MEDALU

Tak więc, po długich miesiącach rzetelnej pracy osiągnięto dobrą jakość pralki i rozpoczęto produkcję nowego, udoskonalonego rozrząsacza. Jednak w okresie ulepszenia pralki i opracowywania nowego rozrzutnika nie wykonano planów ilościowych czego trudno było uniknąć.

Kierownik działu planowania Czesław Poniatowski sięga do swych dokumentów: — Niedobory za 10

miesięcy roku wynoszą 10 tys. pralek i 855 rozrząsaczy. Tym samym nie wykonujemy planu wartościowego i akumulatora, przekroczony budżet i ponosimy znaczne straty.

Powszechnie znane zjawisko: — w krytycznej sytuacji sięgamy się wyjaśnienia, usprawiedliwienia... A więc opisaną sytuację spowodowały i inne, istotne przyczyny. W okresie ostatnich 10 miesięcy nastąpiła trzykrotna zmiana naczelników dyrektorów i dwukrotna — zastępców, co miało ujemny wpływ na organizację pracy w zakładzie. Ponadto w ciągu ostatnich miesięcy odeszło 201 pracowników, a przybyło 437. Stąd też i spadek wydajności pracy o 32 proc. Niebýt dobrze było też z organizacją pracy.

Niewątpliwie wszystko to prawda. Długo, bardzo długo trzeba było likwidować błędy i nierówności poprzednich dyrekcji. I długo musiała załoga WWP naprawiać wyrzuty dawniej złe wykonywane. Rzecz oczywista, nie bez winy była i zakładowa organizacja partyjna, która nie potrafiła opamiętać sytuacji, gdy zaczynały powstawać i narastać trudności.

Wróćmy jednak do dnia dzisiejszego. Są duże zalety i powstaje zasadnicze pytanie: czy uda się je zlikwidować do końca roku? — Z pralkami będzie gorzej — odpowiada naczelnik inżynier Zygmunt Mrozek — ale z produkcją eksportową rozrzutników powinniśmy dać sobie radę.

OD SIEBIE SAMYCH...

Chodząc po działach produkcyjnych, rozmawiam z ludźmi i przekonuję się, że kilkumiesięczny kryzys mija, że załoga w wyniku dalszych starań, w najbliższych miesiącach znacznie wykonać może nawet z nadwyżką plan ilościowy. Już we wrześniu przekazano do magazynu kilkadziesiąt ponadplanowych pralek. Jeszcze lepsze wyniki powinien przynieść październik.

Niemniej, aby całkowicie wyjść z impasu, trzeba rozwiązać problemy, o których mówi dyrektor Wytwórni — inż. Jerzy Terlecki, i zająć się istotnymi sprawami, które ujawniają się w działach produkcyjnych.

Gdy już uporać się z trudnościami technicznymi, trzeba wzmożyć starania o szybki wzrost wydajności pracy. Słusznie więc przewidzieli przy zakładzie za-

ciąg dalszy na str. 4

W Dniu Łącznościowca

Proporzec przechodni...



Jak już informowaliśmy, w ubiegłą sobotę, w czasie wrocławskiej akademii z okazji Dnia Łącznościowca, Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Białymstoku otrzymał proporzec przechodni za zdobycie 1 miejsca we wspólzawodnictwie. Z rąk dyrektora Okręgu Zbigniewa Zbyrowskiego proporzec przechodni przejął dyrektor RUT, Jan Jacewicz.

...i nowa placówka kulturalno - rozrywkowa

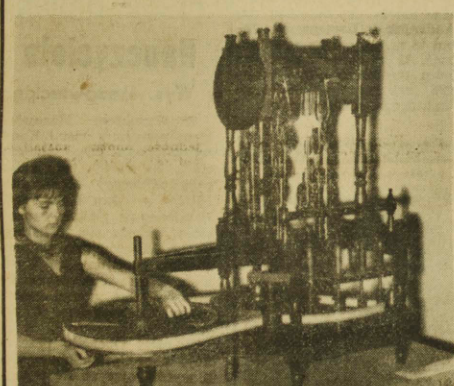
Moment uroczystego otwarcia Klubu Łącznościowca.

Klub ten pracownicy poczty otrzymali w dniu swego święta. Przecięcia wstęgi dokonał i sekretarz KM PZPR w Białymstoku, Józef Trusiewicz.

Fot. J. Rybiński



„Tysiąc lat włókiennictwa“



KRONIKA KULTURALNA

MILE SPOTKANIE

Z inicjatywy Zarządu Powiatowego ZMW w Wysokim Mazowieckim zorganizowane zostało spotkanie młodych nauczycieli i młodzieżowego aktywu kulturalno - oświatowego. Uczestnicy narady stwierdzili konieczność ożywienia działalności świetlic gromadzkich i wiejskich, zespołów amatorskich oraz rozpoczęcia pracy w istniejących w powiecie, ogniskach życia kulturalnego w szkołach.

Podobne spotkania odbywać się będą raz na kwartał. (6)

NOWA ŚWIETLICA I BIBLIOTEKA W ŻYTKIEJMACH

Gromada Żytkiejmy w pow. goldapskim wzbogaciła się o dwie placówki kulturalno - oświatowe. Niedawno oddano tam do użytku nową świetlicę i bibliotekę gromadzką. Po uroczystości otwarcia, w świetlicy odbyły się występy miejscowego zespołu artystycznego oraz młodzieży szkolnej pod kierownictwem wychowawczyni — Teresy Jakubanis.

(wz)

W salach tzw. białej fabryki w Łodzi (jednego z pierwszych zakładów przemysłu włókienniczego w kraju), która znajduje się na terenie Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego, czynna jest wystawa pod nazwą „Tysiąc lat włókiennictwa”. Rozwój tego przemysłu ilustrują autentyczne lub zrekonstruowane narzędzia od pierwotnych krosien pionowych i ulepszonych późniejszych z wczesnego średniowiecza, do nowoczesnych salfaktorów. Znajdują się tam również próbki i fragmenty tkanin, mapy wczesnych ośrodków włókiennictwa słowiańskiego, XV i XVII-wieczne ryciny oraz odbitki stalorytowe demonstrujące pracę manufaktury w XVIII wieku.

NA ZDJĘCIU: model samoprząsni z XVIII w. Prototyp tej maszyny zbudował w 1767 roku Tomasz Heys. Model ten jest jedną z dwóch rekonstrukcji znajdujących się na świecie.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Przed premierą

W związku ze zbliżającym się Miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Teatr im. Al. Węgierki przygotował dwie sztuki z repertuaru radzieckiego, których premiery odbędą się jeszcze w tym miesiącu. Na scenie dużej wystawiana zostanie sztuka współczesna pisarza radzieckiego Konstantina Simonowa pt. „Sumienie”, zaś na Scenie Kameralnej po raz pierwszy w naszym mieście oglądać będziemy sztukę znakomitego klasyka rosyjskiego Antoniego Czechowa pt. „Wujaszek Wania”.

Premiera „Sumienia” odbędzie się w dniu 23 bm. Zwróciliśmy się do dyrektora Teatru im. Al. Węgierki, Jerzego Zegalskiego z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań, związanych z przygotowywanymi premierami.

— Co zdecydowało, że wybrał Pan te dwie sztuki dla zaprezentowania repertuaru radzieckiego i rosyjskiego na naszej scenie?

— Chcieliśmy wystawić dwie sztuki, które z jednej strony byłyby nam bliskie problematycznie, a z drugiej strony cechowałyaby się różnorodnością tematyką i formą. Wybór padł na sztukę Simonowa i na sztukę Czechowa.

„Sumienie”, a właściwie „Ten czwarty” — tak brzmi tytuł w oryginale — wybrałem dlatego, że satrapowski

mnie zarówno problematyka tej sztuki jak i jej niedzienna w dramaturgii radzieckiej strona formalna. Sztukę Simonowa cechuje w moim przekonaniu wyjątkowo wąskie pojmowanie etyki człowieka. Dość konkretną sytuację polityczną rozważa autor w kategoriach moralnych, psychologicznych, przez co problematyka nabiera dużo szerszych perspektyw, staje się jakimś uogólnieniem, nie

tracąc nic z ostrości politycznej.

Formalnie jest ciekawą próbą przeszczerpienia na grunt dramaturgii radzieckiej osiągnięć współczesnego teatru zachodniego - europejskiego. Ten moment daje teatrowi dużą satysfakcję w oszukiwaniu kształtu artystycznego dla utworu.

To jest polska prapremiera tej sztuki, z którą wystąpiliśmy zresztą na Festiwalu w Toruniu. Obecnie białostocki przedstawienie moż-

na jednak w pełni traktować jako premierę.

— O ile mi wiadomo, białostocką premierę poprzedziły jeszcze liczne próby. Pan, jako reżyser tego spektaklu, zdecyduje z pewnością wypowiedzieć się i na ten temat.

— Poza konieczną pracą reżysera, związaną z częścią zmianą obsady (część aktorów wyjechała z Białegostoku) próbowałem jeszcze zrewidować niektóre sprawy. W Toruniu zarzucono postać tytułowej zbytniej bliskości charakteru, przez co końcowa decyzja tego czło-

wieństwa tego utworu na naszej Scenie Kameralnej.

Sztukę realizują nasi goście z Warszawy. Reżyseruje p. Stefan Damański z Teatru Narodowego, scenografię projektuje p. Krzysztof Pankiewicz z Teatru Powszechnego.

— Bardzo jesteśmy ciekawi obsady tej sztuki.

— W roli tytułowej zobaczmy nowo pozyskanego dla naszego teatru p. Mieczysława Popławskiego. W tej sztuce zaprezentujemy jeszcze kilka nowych aktorek i aktorów. Role Heleny objęła p. Jadwiga Sulńska, tegoroczna laureatka nagrody aktorskiej na Festiwalu w Teatrze, rolę Zofii p. Grażyna Juchniewicz, jako Astrę wystąpi p. Kazimierz Kurek. W rolach pozostałych wystąpią znani już publiczności białostockiej aktorzy pp. Ryszard Ruszczyk, Witold Czerniawski, Eugeniusz Dziekoński i Feliks Karłowicz.

— Czy w związku z Miesiącem Przyjaźni Teatr planuje jeszcze jakieś imprezy?

— Zamierzamy zorganizować dwa odczyty związane z naszymi premierami. O współczesnym teatrze radzieckim mówić będzie reżyser „Teatru” Andrzej Wróblewski, zaś o teatrze Czechowa red. Wojciech Natanson. Odczyty te zapoczątkują działalność konsertownią, które w bieżącym sezonie powołuje do życia nasz teatr.

Rozmawiała Krystyna SIEMIĄTOWSKA

W MIESIĄCU PRZYJAŹNI

Lódź-Fasty

Włókniarze wymieniają doświadczenia

Na zaproszenie Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach, bawiła w ub. sobotę w Białymstoku 50-osobowa grupa członków NOT ze znanych Zakładów Bawełnianych im. Harnama w Łodzi. Łódzkie włókniarze, podczas pobytu w naszym mieście, zwiedzili Białystok, zakłady fastowskie oraz spotkali się z personelem technicznym tej fabryki.

Celem spotkania łódzkich i fastowskich włókniarzy, które odbyło się w Klubie Techniki w Domu Młodzieży Robotnika przy ul. Krakowskiej, była wymiana myśli na temat postępu technicznego, wynalazczości pracowników, racjonalizacji i nowatorstwa w przemyśle bawełnianym oraz pracy klubów techniki i kół NOT.

Warto podkreślić, że zarówno Zakłady im. Harnama, jak również nasze „Fasty” prowadzą różne badania w dziedzinie udoskonalenia technicznych produkcji. Właśnie w czasie zwiedzania zakładu oraz spotkania nastąpiła konfrontacja wy-

ników prowadzonych prac w zakresie postępu technicznego.

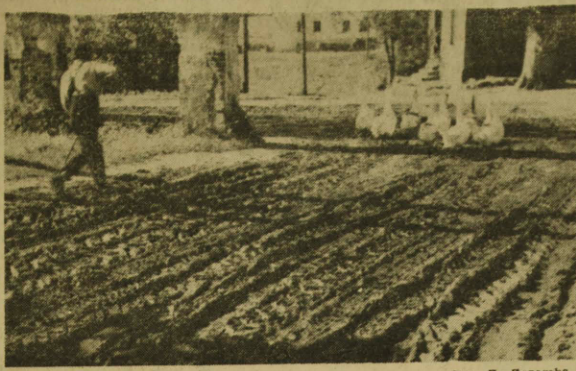
Technicy, inżynierowie i racjonalizatorzy z Fast zapoznali swoich kolegów z łódzkiej fabryki z ciekawymi udoskonaleniami technicznymi i pomysłami racjonalizatorskimi. Goście stwierdzili, że niektóre wnioski z powodzeniem będzie można zastosować nie tylko w Zakładach im. Harnama, ale w całej branży bawełnianej. Oczywiście, w ramach wymiany technicznej łódzkie włókniarze przekazały z kolei swoje doświadczenia i wyniki badań pracowników technicznych Fast.

Wymiana doświadczeń, osiągnięć i udoskonalenia technicznych to jedna z najtańszych, a zarazem szybkich dróg i źródeł postępu technicznego w przemyśle. Dlatego cenna i godna podkreślenia jest inicjatywa tych dwóch zakładów — łódzkiego i fastowskiego.

Łódzcy włókniarze z dużym uznaniem wyrażali się o nowoczesnie wyposażonym zakładzie w Fastach oraz o rozbudowywanym się Białymstoku. Powołując się na słowa: „Nie przypuszczaliśmy, że macie tak nowoczesny, duży zakład”. „Nie sadziłismy, że Białystok jest tak ładnym i szybko rozbudowywanym się miastem. Tempo rozbudowy miasta jest naprawdę imponujące”.

W niedzielę włókniarze z Łodzi zwiedzili Białowieżę. (Rem)

FOTOGRAFIA TYGODNIA



Fot. Z. Zaremba

DROGA do Turoszowa

Pamiętamy zapewne apel ZMS o zgłaszanie się do pracy w Turoszowie. Akcje werbunkową prowadził ZMS. Wówczas to z terenu Białostockizny wyjechało do Turoszowa około 150 młodych ludzi.

Mineło kilka miesięcy. Co robią ci, którzy odpowiedzieli na apel ZMS i wyjechali do Turoszowa? Na ślad jednego z nich trafiłismy ostatnio.

Mikołaj Prokopczuk pracował jako inżynier w białostockim związku gminnych spółdzielni. Przeczytał w „Gazecie” apel i zgłosił chęć wyjazdu. Wkrótce znalazł się w Turoszowie.

Pracę rozpoczął jako robotnik kopalni odkrywkowej na oddziale zwałowania. Po miesiącu dostał się na kurs operatorów przenośników. Egzamin złożył pomyślnie. Otrzymał uprawnienia operatora. Teraz Mikołaj Prokopczuk jest już tzw. przodowym. Podlega mu brygada składająca się z 20 ludzi. Obecnie chce zdobyć uprawnienia na tzw. zwałowarkę. Myśli też o rozpoczęciu w przyszłym roku nauki w Technikum Górniczym, chociaż średnią szkołę ma już ukończoną.

A warunki bytowe? Mikołaj Prokopczuk mówi, że jak ktoś chce pracować, to dobrze zarabia. Na dowód pokazuje kwity swych wypłat od pierwszego miesiąca pracy: 2.400 zł, 2.800, 2.960. Teraz, gdy został brygadystą, zarobki jeszcze bardziej wzrosły.

Poza tym mieszkanie w hotelu robotniczym, stołówka, kawiarnia, klub, biblioteka, cztery razy w tygodniu film.

Czy Turoszów przyciąga jeszcze ludzi do pracy? Tak, ale tylko wykwalifikowanych ślusarzy i elektryków. (a)

Przed Dniem Nauczyciela

w Wys. Mazowieckiem

W Wysokim Mazowieckim powołany został Komitet Obchodu Dnia Nauczyciela. Na czele jego stanął przewodniczący Prezydium PRN — Jan Kolakowski. Ustalono, że główne uroczystości odbędą się 24 listopada br. W dniu tym zorganizowana zostanie w Wysokim Mazowieckim akademii. Wezmą w niej udział wszyscy nauczyciele z powiatu.

Komitet Obchodu przewiduje nagrodzenie nauczycieli wyróżniających się w pracy. Próż Wydziału Oświaty Prezydium PRN fundatorami nagród będą m. in.: Zarząd Powiatowy ZMW, Komenda Hufca ZHP, PZGS i PSS. (g)

Wzorowi lokatorzy

Mieszkańcy nowo wybudowanego zakładowego osiedla drzewiary przy ulicy Lenina w Hajnowce dbają o to, by ich dzielnicą wyglądało czysto i estetycznie. M. in. w roku ubiegłym wszyscy lokatorzy przeprowadzili w czynne społeczne po osiem godzin przy kopaniu rowów kanalizacyjnych.

Ostatnio natomiast mieszkańcy bloku nr 6 przez cały dzień porządkowali i planowali przyległy teren. W pracy tej wyróżnili się Tadeusz Jakubas i Zymunt Kabasa, którzy zwiezi na błotnistej teren prawie 10 m. sześć ziemi. (pe)

Z czego śmieją się w Paryżu

W wyświetlanym obecnie na ekranach kin paryskich filmie „Arsene Lupin przeciwko Arsenowi Lupin” z Jeanem Claude Brialy i Jeanem — Pierre Pascalem w rolach głównych usłyszeć można takie oto zdanie, wywołujące stały śmiech na widowni: „Zmarli są jedyni Francuzami, nad którymi w naszych czasach nie leżą rozróżnienia nadzoru”. (PAP)

Ostatnie ekipy wyjechały na wykopki

■ Pomagają studenci i uczniowie ■ Płony ziemniaków w PGR wyższe, niż przed rokiem ■ Wykopki dobiegają końca ■ Pomocników — wystarczy

Jak nas poinformowano w Wojewódzkim Zjednoczeniu PGR, w wielu gospodarstwach wykopki ziemniaków dobiegają końca.

Już z przewidywalnych obliczeń wynika, że ziemniaki na polach PGR obrodziły dobrze, a w wielu gospodarstwach północnych zbiera się ich znacznie więcej, niż w latach ubiegłych. Na przykład w pow. goldapkim zeszłoroczne zbiory wynosiły około 100 kwintali z hektara, a obecnie płon oblicza się tam średnio na 140 kwintali. Niektóre państwowe gospodarstwa osiągnęły w tym roku rekordowe zbiory, bo około 250 q z hektara.

Na polach PGR w powiatach północnych pracują w dalszym ciągu ekipy pracowników z miast oraz młodzież szkolna. W ub. niedzielę wyjechała do elektryczki PGR 130-osobowa grupa studentów białostockiej Akademii Medycznej. Do Goldapi wyjechało w tymże dniu 100 uczniów z Technikum Włókienniczej i Szkoły Gospodarczej w Białymstoku.

Dziś natomiast wyjeżdżają ostatnie dwie grupy szkolne: 114 uczniów z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Starosielcach i 151 uczniów z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymstoku. Obie ekipy jada do powiatów Olecko i Goldap.

Ostatnie ekipy do pomocy w wykopkach będą pracować przez cały tydzień. Zdaniem WZ PGR, miasto Białystok okazało w wykopkach znaczną pomoc i obecnie w poszczególnych gospodarstwach pomoc ta jest wystarczająca. (m)

Chuligani - wysiadka

W pow. grajewskim nastąpił znaczny spadek wykroczeń chuliganskich. O ile w 1960 r. zanotowano 204 wykroczenia tego typu, a w ubiegłym roku — 23, to w bieżącym roku było ich — 125.

Większość wykroczeń „popiół” chuliganskich — to skutki nadużywania alkoholu. (mar)

A jednak EWA DOBRZE PIERZE...

ciąg dalszy ze str. 3

sadniczą szkołę i technikum o specjalnościach mechanicznych. Wytwórnicy potrzebni są różni fachowcy, jak chociażby spawacze. Ale szkoła nie wykona zadania, gdy w zakładzie trwa nieustanny przebieg podrobników — półchłopów. Dlatego też niezbędna jest organizacja kursów w samym zakładzie po godzinach pracy. I kursantów trzeba oddawać pod opiekę takich fachowców, jak Stanisław Miłazewski, Jan Leszczyński, Jan Paciewicz, Jerzy Szpak, Leon Kamieniczuk i inni.

Wydaje mi się, że szybkie przyswajanie, a następnie wyuczenie zawodu będzie jednym z głównych czynników stabilizujących załogę w Czarnej Białostockiej. Bezspornie zatrzymają ludzi dobre zarobki. Oczywiście osiągnięte w wyniku wzrostu wydajności pracy.

Nie koniec na tym. Niewypłacie pomocnym czynnikiem rozwoju produkcji byłoby współzawodnictwo pracy. Ale brygady współpracujące o miano socjalistycznych, rozpady się, bo były, czy były dyrekcje nie wywijały się z umów. Gdy nie było produkcji, nie było też funduszy, m. in. na nagrody. Jednak i w tym krytycznym okresie zawiodły też organizacje polityczne i społeczne. Dziś tworzenie brygad trzeba zaczynać — od zaraz i od nowa.

Inny, zasadniczy problem w WWP to postęp techniczny, to aktywizacja zakładów racjonalizatorów. Przecież dzięki nim dokonano niejednego usprawnienia. Na przykład na osłonie teleskopowej do rozrzutnika. Nie można jednak zadowolić się usprawnieniem praktycznym i wprowadzeniem do produkcji rozrzutnika. Fakt jest fak-

tem, racjonalizację w WWP — jak przyznaje przewodniczący rady robotniczej — uznaje się za piąte koło u wozu. Przypuszczam, że napisałem to wbrew apeli: — ale redaktorze, tak nie piszcie. Trzeba wziąć się do pracy.

Mimo poprawy występują też jeszcze zakłócenia w organizacji pracy. Dowód? Do kierownika działu obróbki plastycznej przychodzi robotnicze z pretensjami, iż od paru dni mają postoje...

Wiele spraw będzie miało wpływ na konsolidację załogi Wytwórnicy Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej. Ale, gdy Wytwórnicy wpływa na dalszy rozwój miasteczka, to niechże i miejscowe władze ułatwią życie tej licznej, robotniczej załodze. Przede wszystkim rozdziela wszystkich tutaj sztych. Mają lata wśród ciągłych interwencji, w władz wojewódzkich. Wybudowano zakłady i osiedle, a z zaopatrzeniem w żywność była i jest bieda.

W Wytwórnicy Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej od września następuje stała poprawa. Jednak zarówno dyrekcja, organizacja partyjna, rada robotnicza i związkowa jak i cała załoga muszą w dalszym ciągu, dzień w dzień, solidnie pracować, aby zlikwidować istniejące jeszcze przeszkody, uruchomić wszelkie rezerwy produkcyjne w celu szybkiego odrobienia założeń i pełnego wykonywania planów. Tym bardziej, że znane już są zadania przyszłoroczne: 80 tysięcy pralek i 3,5 tysiąca rozrzutników. —

Znakiem fabrycznym: Wytwórnicy Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej. Niech ten znak zobowiązuje.

R. KLIMASZEWSKI

W sumie na wsi spotykają się rozmaite specjalności rolnicze. Przedstawiciele każdej instytucji udziela rad i wskazówek. Chłop może skorzystać bardzo wiele i ma właściwie wszelkie możliwości, aby prowadzić gospodarstwo w sposób jak najbardziej racjonalny. Równocześnie kółka rolnicze prowadzą szkolenia fachowe. Inne organizacje też niosą wiedzę rolnikowi. Ma on więc naprawdę do czynienia z ogromnym strumieniem nauki.

I tu dochodzimy do agromoma gromadzkiego, którego codzienna praca jest nieodzowna. On bowiem jedynie może doradzić, ostatecznie rozwiązać wątpliwości. Ten fachowiec, który żyje i pracuje na wsi ma ciągły kontakt z bezpośrednim producentem. I rzecz w tym, żeby ten fachowiec żył się z otoczeniem, zdobył sobie uznanie i zaufanie rolników.

MCWAWKA Bez komentarza

W jednej z oleckich szkół podstawowych dzieci pisały wypracowanie pt. „Jak wyobrażam sobie moje miasto za 20 lat?”. Sądziłem, że, iż dzieci ponoszą zbyt dużą fantazję? Bynajmniej. Okazało się, że potrafią one bardzo realnie patrzeć na różne zjawiska.



26-letni oddech się w Warszawie premiera nowego polskiego filmu pt. „Złoty” w reżyserii Wojciecha J. Hasa. Autorem scenariusza i dialogów jest Bohdan Czeszko. W rolach głównych zobaczymy: Władysława Kowalskiego i Krzysztofa Chmela. W filmie grają również: Barbara Krawtówna, Zdzisław Makiewicz, Adam Pawlikowski, Elżbieta Czerwikowa, Aleksander Fogiel, Wojciech Siemion i inni. NA ZDJĘCIU: Władysław Kowalski. CAF — WAF

Pracuje wszystkie dzieci przewidują między innymi, że za dwadzieścia lat w ich mieście zostanie już wybudowany gmach Powiatowego Domu Kultury. Ze tak się stanie — dzieci są niemal pewne. Oczywiście, nie wspominamy o innych „wyobrażeniach” (pałace, fontanny, łodzie regularnie kursujące po jeziorze).

Dla jasności podajemy tylko, że budynek Powiatowego Domu Kultury w Olecku buduje się już... kilkanaście lat. Chyba dodatkowe komentarze są zbędne, prawda? (k)

SPORT

Niepowodzenie
siatkarek Juvenii

Nie powiodło się młodym siatkarkom białostockiej Juvenii, które występowały w tomaszowskim turnieju o wejście do II ligi. Białostoczanki przegrały wszystkie mecze, zajmując tym samym w imprezie ostatnie 5 miejsce. Awans do II ligi wywalczyły doświadczone drużyny Ruchu Chorzów i Lechii Tomaszów Mazowiecki. Jak nas poinformował trener białostoczanek — **Wacław Zydlowicz**, nasze szkolne dziewczęta „zgrubiły” przede wszystkim brak rutyny i nerwowego opanowania. (ko)

Porównania

Masowość a wyczyn

W ostatnich dniach obradowała w Warszawie podkomisja Kultury Fizycznej GKKFIT. Z tej okazji możemy najogólniej zbliżeniawo rozwinąć i uścisnąć wielu sympatyków, że masowa kultura fizyczna nie zanika z powodu sportu wyczynowego. Okazało się na podstawie porównań lat 1958-1961, że wzrost w organizacjach masowych nastąpił o 45 proc. a w klubach sportowych za ledwie 22 proc. Jaskrawym dowodem potwierdzenia tego są też cyfry, obrazujące rozwój systematycznie ćwiczących ludzi. Otóż o 75 proc. więcej ludzi uprawia sport rekreacyjny.

Główne zadania w rozwoju wychowania fizycznego spoczywały na TKKF — dla środowiska miejskiego i LZS-ów — dla wsi. Spora różnica upowszechnienia w wykazują statystyki terytorialne. Najlepsze są województwa: gdańskie — 7,9 proc. ćwiczących (w stosunku do ilości mieszkańców), Kraków — miasto — 6,3, szczyty — 5,83, poznzańskie — 5,37 proc. Średnie woj. kieleckie 3,8 proc., rzeszowskie — 3,61, białostockie — 3,1 proc. Najgorsze natomiast woj. lubelskie — 2,60 proc. i Łódź — miasto 2,40 proc. (Łe)

Orzeł-Jagiellonia 3:5

W Kolnie odbył się towarzyski mecz piłkarski między miejscowym Orłem i Jagiellonią Białystok. Zwyciężyła Jagiellonia 5:3 (4:2).

Okazja dla niezrzeszonych
do pogrania w ping-ponga

W dniach 24 — 25 bm. białostocka Gwardia organizuje turniej tenisa stołowego dla wszystkich chętnych niezrzeszonych do lat 18. Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. 8 — 16 sekretariat Gwardii (Lenina 1).

4 czołowych sportowców Jugosławii
zginęło w wypadku samochodowym

W czasie powrotnego drogi z meczu piłkarskiego, zginęło w wypadku samochodowym czterech sportowców jugosłowiańskich. W wypadku ponieśli śmierć: 23-letni reprezentant Jugosławii w piłce nożnej Bruno Belin, piłkarz „Partizan” z Beogradu, 23-letni reprezentant Jugosławii w piłce nożnej Vladimir Jostovic, były czołowy bywalec Jugosławii — Boris Skanata, wszyscy oni jechali samochodem osobowym, który w pobliżu Belgradu rozbił się wpadając na samochód ciężarowy.

Woda... z gazem

W Elku odbyła się 3-dniowa konferencja szkoleniowa zorganizowana przez ZSS „Społem” w Białymstoku i Olsztynie. Tematem jej były zagadnienia technologii i jakości produktów oraz BHP w wytwórnictwie wód gazowych i rozlewniach. W województwie białostockim istnieje 14 takich wytwórni, a w woj. olsztyńskim — 14. Po wysłuchaniu referatów, wygłoszonych przez inspektorów branżowych „Społem” obu województw, uczestnicy konferencji zastanawiali się nad podniesieniem jakości wód, rozszerzeniem ich asortymentu i poprawą warunków pracy w wytwórniach. Dotychczasowa balczka rozlewni — czystość wód, jest już w zasadzie zlikwidowana. Filtry, gwarantujące dokładne oczyszczanie zostały zakupione i częściowo zainstalowane. (zb)

pracownicy poszukiwani

INŻYNIERA — MECHANIKA, na stanowisko gł. mechanika, INŻYNIERA — ELEKTRYKA i dwóch TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, INŻYNIERÓW TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, KIEROWNIKA produkcji pomocniczej specjalności stolarka, ślusarka, MAJSTRÓW BUDOWLANYCH — zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Białym Podlaskim, ul. Rejonowa 5.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Przedsiębiorstwo zapewni mieszkanie na nowym budownictwie. k 1772-00

Każdą ilość MURARZY — TYNKARZY, LASTRYKARZY, BLACHARZY, ZBROJARZY, ZDUNÓW, CIESLI, ROBOTNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Białym Podlaskim, ul. Rejonowa 5.

Warunki pracy i płacy w/w Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. k 1776-00

Każdą ilość MURARZY i ROBOTNIKÓW NIETYKALIZOWANYCH zatrudni natychmiast Zakład Budowlano — Remontowy PGR w Stradunach (8 km od Elku).

Warunki płacy w/w Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamieszkałych zakwaterowanie zapewnione w hotelu robotniczym. k 1771-0

Pracownika do DZIAŁU INWESTYCJI — wymagane wyższe wykształcenie lub średnie techniczne i praktyka w zawodzie, pożądana uprawnienia oraz pracownika na stanowisko ADMINISTRATORA, wymagane wykształcenie średnie — zatrudni Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” w Białymstoku.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Spółdzielni, ul. Mickiewicza nr 38. k 1777-1

Z powodu śmierci
ELŻBIETY KOZŁOWSKIEJ

wyrazy współczucia Jej synowi — naszemu koleźce i współtowarzyszowi pracy

EDMUNDOWI KOZŁOWSKIEMU

składają

pracownicy i Dyrekcja Wojewódzkiego Zarządu Klin w Białymstoku

k 1780-1



Oszczędzaj
ale
nie na mydle

1901-0

ogłoszenia drobne

PODZIĘKOWANIE

Doktorom Maciejowi Filipowskiemu i Romanowi Ostapowiczowi, za wyłączenie uszu, za wybitną poprawę słuchu oraz pielęgnację. Władysław Sześć i Halina Kuźma, za życiowe podejście do pacjenta, przy długotrwałym leczeniu — składa najserdeczniejsze podziękowanie inż. Popławski. k 4303-1

LOKALE

2 pokoje, kuchnia, wygody, w Sokółce — zamieniam na mieszkanie w Białymstoku. Władysław Sokółka, Białostocka 42 — Mikołajczyk. k 4299-1

SPRZEDAŻ

Samochód „Warszawa”, stan dobry — sprzedam. Szejnowski Aleksander — Olecko, ul. Dzielnożyńskiego 13. p 1336-00

Samochód „Moskwa 407”, stan bardzo dobry — sprzedam. Sześciński, poczta Kowale, pow. Olecko. p 1349-1

Dom murywany s-12, wygody, plac ogrodzony 1000 m kw. w Gdyni — sprzedam. Informacje: Włók Podlaski, ul. Słowackiego nr 2, tel. 66 — Ludwika Miller. p 1371-1

Maszyny krawieckie „Singer”, nowa — sprzedam. Białystok, ul. Gedymina 33. k 4300-1

Dom drewniany do rozbiórki — sprzedam. Wiśniewski Paulina — Białystok, ul. Równoległa 1. k 4301-1

BZG

ZGUBY

Ochleń Wacław zgubił pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych kat. III. p 1348-1

Gwiżdowski Jerzy zgubił legitymację wydaną przez ZSZ w Szczuczynie. p 1348-1

Werner Alicja zgubiła świadectwo ukończenia Szkoły Podstawowej wydane przez Szkołę nr 1 w Białymstoku. k 4304-1

Zgubiono plecak o treści: „Ruch”. Punkt Sprzedaży nr 32 Białostocki. k 4292-1

Wojtkowska Zofia, zam. Białystok, zgubiła legitymację nauczycielską wydaną przez Prezydium PZRN w Białymstoku. k 4301-1

Onufriew Michał zgubił legitymację Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, wydaną w 1947 r. we Wrocławiu. k 4297-1

Bronowicz Janusz zgubił świadectwo dojrzałości wydane przez Technikum Przemysłu Drzewnego w Radomsku. k 4313-1

Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach. Zgubiono zezwolenie stałe nr T-17/54 z dn. 18.IX.1954 na zakup matrycy wojskowych i zawiadanie rejestracyjne nr T-16/54 z dn. 18.IX.1954 wydane przez Pełnomocnika Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Suwałkach. p 1353-1

F-3

dokład
dzisiaj IDZIEMY?

W BIAŁOSTOKU
TEATR
Teatr im. A. Węgierki — „Sumienie”, godz. 19.

KINA
„Pokój” — „W 80 dni dookoła świata”, prod. USA, stereofoniczny, kolorowy (od lat 12), godz. 10, 13.30, 17 i 20.15.

Kasa kina „Pokój” prowadzi sprzedaż kartonów na Dni Filmu Radzieckiego.

„Ton” — „Rewia snów”, prod. austriackiej (od lat 10), dodatk. „Swinoujście”, godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.

„Syrena” — „Tragiczne zarzecz”, prod. jugosłowiańskiej (od lat 14) dodatk. „Oczko kogucika”, godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.

„TPP-R” — „Kochanek lady Chatterley”, prod. francuskiej (od lat 18), dodatk. „Od czego to zależy”, godz. 10.30, 13.30, 17.45 i 20.

Kino Teatr Zw. Zaw. „Alena”, prod. czeskiej (od lat 19), godz. 17 i 19.

DDK Nowe Miasto — „Człowiek w żelaznej masce”, prod. USA, kolorowy (od lat 12), godz. 17 i 19.

Kino MO — „Złamana strzała”, prod. USA (od lat 12), godz. 17 i 19.

„Roma” — „Husarzy”, prod. francuskiej (od lat 14), godz. 18.

KLUBY
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 10 do 22.

Kolegarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE
KINA
„Polonia” w Elku — „Lekarz i zniczek”, „Zorza” w Elku — „Ręk do ręki”, „Orzeł” w Elku — „Ręka w potrzasku”, „Baltyk” w Suwałkach.

ciekawsze
audycje radiowe

PROGRAM I
7.25 Muzyka: 8.50 „Międzynarodowe aktywności gospodarcze”, 9.40 Dla przedszkolnych: 10.00 Koncert symfoniczny: 10.30 Zapomnianym kucharkom-poczęcie: 10.45 Na Smolarskiego: 11.00 „Człowiek w żelaznej masce”: 11.10 „Radio — problem”: 11.30 Dla młodzieży szkolnej: 11.45 „Gdy leci cięty dziękuję”: 11.55 Opow. B. Adama: 12.10 „Radiostacja młodzież”: 12.30 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego: 12.45 Koncert 5-tych miłośników muzyki poważnej: 20.30 „Fry”: 21.00 Drugi koncert z okazji „Tygodnia muzyki rozrywkowej i tanecznej”.

PROGRAM II
7.50 Muzyka poranna: 8.50 Głos Polska Kapela pod dykt. F. Dzierżanowskiego: 9.30 Koncert listów radiotelegraficznych: 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego: 10.00 Koncert poranny: 10.45 „Blekietna sztafeta”: 11.00 Małe zespoły rozrywkowe: 11.30 Dla dzieci: 12.30 Z miast i wsi województwa: 12.45 Chwila muzyki: 12.50 Romm, z Kier. Białostockiego Zespołu przy Inst. Geogr. PAN prof. dr J. Kostecki: 13.00 Radio — reklama: 13.30 Kalendarz kulturalny: 21.40 Głos Zespołu Jazzowy FAR we Wrocławiu: 22.30 Opera w przekroju: 23.30 Muzyka taneczna.

WŁADYŚLAWSKI

TAJNY FRONT

— Wydaje się — podejmuje po chwili milczenia von Losch — że dopiero teraz wkraczamy w decydujący etap rozgrywkę w nieprzejrzystym. Osobiście przypuszczam, że nieprzejrzystość planuje jakąś akcję wobec fabryki chemicznej w Kędzierzynie. Świadczyłaby o tym szybkość, z jaką postarano się wyeliminować „Knorra” z gry. W każdej chwili musimy się liczyć z sabotażem lub czymś w tym rodzaju.

— Sądzisz pan, pułkowniku, że sytuacja jest aż tak groźna?

Von Losch z faryzeuszowskim uśmiechem kiwa głową. — Oczywiście — stwierdza z przekonaniem — niech pan nie zapomina o produkcji „Wilmer. Tabun”, materiały wybuchowe, hydrazyna — to wszystko są bardzo łatwe kaski dla nieprzyjaciela. Od naszej czujności zależy teraz bardzo wiele. Dziś jeszcze wydajemy naszej placówce R.A. (Rustug Abwehr) w Kędzierzynie odpowiedź niepojęcia...

— Doskonale — stwierdza, zęgnając się Wilmer. — Ja zaś, w najbliższych dniach, pojadę do Kędzierzyna, aby osobiście na miejscu zorientować się w sytuacji.

Patrzac na ślad za odjeżdżającym samochodem Wilmera, von Losch uśmiecha się sardonicznie z triumfalnym wyrazem twarzy. Myśli o tym, jak zareaguje Himmler na dostarczone Canarisowi przez siebie dowody zdrady tajemnic służbowych przez sturmbahnführera Wilmera. W ten sposób autorytet Sicherheitsdienstu zostanie znacznie podważony w oczach führera, ulegnie natomiast wzmożeniu pozycja Abwehry.

Von Losch podchodzi do szafy pancernej, wyjmując z niej butelkę ulubionego Cointreau, przyszanego w przeciwnym celu.

*) Trujący gaz bojowy.

zenie przez dawnych współpracowników z Paryża i na pełnia sobie kieliszek. Z przyjemnością wciąga w nozdrza delikatny aromat trunku i wychyla go duszkiem.

Śmieje się cicho, chytrze, pod nosem. Von Losch zamierza upić przy jednym ogniu dwie pieczenie: schwycić agentów radielskich, rozbić kędzierzyńską organizację ruchu oporu i utracić Wilmera, oddając tym samym wielką przysługę admirałowi.

— Wehrmacht, Wehrmacht über alles... — podśpiewuje von Losch trawestując słowa niemieckiego hymnu narodowego i nalewa sobie jeszcze jeden kieliszek.

W trzy dni po odnalezieniu „Knorra” przez policjantów Gundelacha i Petersky’ego, w samo południe, przed główną bramą kędzierzyńskich zakładów chemicznych zatrzymuje się wielki czarny Mercedes z numerem rejestracyjnym Ministerstwa Uzbrojenia — RUM — 2456.

Jeden z wartowników, obserwujący właśnie bramę przez okno wartowni, odwraca się do swojego kolegi pochłoniętego składaniem pistoletu maszynowego Bergmana.

— Do diabła, Hans, znów przyjechała jakaś gruba ryba. — A ci z Sicherheitsdienstu? — pyta zagadnięty moczując się z zamkiem pistoletu.

— Jeszcze są. Siedzą u dyrektora — wyjaśnia tamten i poprawiając pas od przewieszzonego przez ramię Bergmana idzie otworzyć bramę. Czarny Mercedes wjeżdża na dziedziniec i zatrzymuje się z piskiem hamulców przed budynkiem biurowym obok samochodu SD.

Niski, korpulentny kierownik w mundurze organizacji Todta z szacunkiem otwiera drzwi samochodu, z którego wysiada wysoki barczysty mężczyzna w cywilu z odznaką partyjną w klapie palta.

Gdy kierowcy obu samochodów wdają się w pogawędke, ministerialny dygnitarz wchodzi do sekretariatu dyrektora fabryki.

— Proszę zameldować mnie dyrektrowi — mówi nieznoszącym sprzeciwu głosem do sekretarki, młodej dziewczyny w mundurze BDM — moje nazwisko Klem. Inżynier Richard Klem, inspektor Ministerstwa Uzbrojenia.

Niestety, nie mogą pana zameldować — oświadcza bezradnie sekretarka — dyrektor zabronił sobie przekazywać.

W gabinecie u niego są jacyś wyżsi oficerowie Sicherheitsdienstu...

— A to ci dopiero spotkanie — myśli „Hans”, nie dając po sobie poznać, jakie wrażenie uczyniła na nim ta wiadomość — teraz, bez względu na to, co może się stać, trzeba brnąć dalej konsekwentnie. Najmiejsczej nawet wahać nie może wzbudzić podejrzenia i doprowadzić do flaska całej akcji. Z drugiej zaś strony obecność dwóch oficerów SD w gabinecie dyrektora fabryki stwarza dla niego sprzyjającą sytuację.

Najprawdopodobniej bowiem dyrektor zaskokowany obecnością dwóch oficerów kontrwywiadu, nie będzie zbyt skrupulatnie sprawdzał fałszywych dokumentów i pełnomocnictw rzekomo inspektora Klena, znakomicie składają sprzeczanych przez Techniczną Służbę Abwehry na polecenie Gabiera.

Proszę powiedzieć dyrektrowi, że nie mam czasu na czekanie — mówi rozkazujący „Hans” — mam przeprowadzić kontrolę fabryki i zarządzenia dyrektora mało mnie obchodzi.

Odnosi to zamierzony skutek. Po chwili dyrektor fabryki sumiutaję się gęsto, prosi „Hansa” do siebie do gabinetu.

Na jego widok z foteli podnoszą się dwaj oficerowie Sicherheitsdienstu.

— Panowie się nie znają — prezentuje sobie obecnych dyrektora — pan inspektor Klem, sturmbahnführer Wilmer, hauptsturmführer Sommer.

— Widzę, inspektorze Klem, — powiada z uśmiechem Wilmer mocno ścisnąc dłoń „Hansa”, że nie tylko my interesujemy się tą fabryką.

— Oczywiście, że nie — stwierdza z przekonaniem „Hans”, przedstawiając dyrektrowi swoje pełnomocnictwa, upoważniające go do przeprowadzenia całkowitej inspekcji zakładów i kontroli dokumentów — chemia to ocko w głowie naszego ministerstwa, panowie, Reichsminister Speer dawaj temu niejednokrotnie wyraz. Nasz dzielny żołnierz walczący na wszystkich frontach tej wojny odnosi wspaniałe zwycięstwa przede wszystkim dzięki osiągnięciom niemieckiej chemii.

(Ciąg dalszy nastąpi)



SPOTKANIA PRZY TELEFONIE

Do kolejnego spotkania przy telefonie postanowiliśmy zaprosić zarówno przedstawicieli spółdzielczości mieszkaniowej jak i MZBM. W dniu jutrzejszym, tj. w środę, 24 bm. przy redakcyjnym telefonie 45-76 zasiądą:

prezes Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej — MICHAŁ BOROWIK
kierownik Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachata” — STANISŁAW STYCZEN
i kierownik Zakładu Ciepłoty MZBM — STANISŁAW KARECKI —

ktożby udzielał będą wyjaśnienia na temat przyczyn słabego lub niedostatecznego ogrzewania mieszkań oraz nie dokonania w terminie podłączenia do sieci centralnego ogrzewania nowych bloków mieszkalnych. (h)

Skandal z zaopatrzeniem w pieczywo

To rzeczywiście jest skandaliczna historia. W ubiegłą sobotę już w godzinach popołudniowych w całym mieście zabrakło chleba. Zaczęły się tworzyć tasiemcowe, podwójne i potrójne kolejki nie tylko w sklepach lecz i na ulicach. Widowisko dla przyjezdnych. Ot, jak w Białymstoku sprawnie pracują zakłady piekarnicze i handel. Zrozumiałe jest oburzenie społeczeństwa. Bo gdy można usprawiedliwić niedociągnięcia w zaopatrzeniu w inne artykuły to trudno zrozumieć przyczyny, które spowodowały sobotnią gołotnię w poszukiwaniu chleba.

Ile mamy radioodbiorników?

32 tys. radioodbiorników ma zarejestrowanych białostocka poczta. Znaczący to, że co czwarty mieszkaniec naszego miasta ma aparat radiowy, czyli że „grająca szafka” znajduje się prawie w każdej rodzinie. Rocznie poczta rejestruje około 5 tysięcy nowych radioodbiorników. (a)

W Klubie Budowlanych



Fot. Z. Zaremba

Pierwszy gaz i dużo niecierpliwości

Jakie kłopoty mają pierwsi użytkownicy gazu? Na to pytanie chciała mieć odpowiedź Gazownia. Żadnych zgłoszeń o jakichś przykrych wypadkach dotychczas nie było. Ale to jeszcze nie dowód, że wszyscy poznali już tajniki obchodzenia się z gazem. Postanowiono przeto zorganizować spotkanie z odbiorcami gazu. Wziął w nim udział inż. Jan BORSUK, kierownik Sieci i Instalacji Białostockiej Gazowni.

Okazało się, że ci, którzy już mają gaz w mieszkaniu, nie mają wielu pytań i problemów. Mają je natomiast ci, którzy na gaz czekają.

Padły pytania: Kiedy nasz blok, kiedy nasza ulica będzie podłączona do sieci. Wszyscy chcą jak najprędzej mieć gaz. Padły różne uzasadnienia. Np. nowe bloki przy ul. Czerwonej nie tylko nie mają gazu, ale nie są nawet jeszcze podłączone do sieci centralnego ogrzewania.

Gazownia chce wszystkim dogodzić. Ale nie zawsze można. Nie mamy przecież w naszym mieście zbyt wielu fachowców od instalacji gazowych. W pierwszych dniach po uruchomieniu gazowni, pomagali brygady z Torunia, Elkor, Olsztyna. Teraz nasze białostockie brygady podłączają dziennie do sieci gazowej około 40 — 50 mieszkań. To tempo wytarzać, by do 15 listopada wszyscy, którzy mają instalację gazową, mieli też w mieszkaniu gaz.

Jest jednak inny kłopot, na który gazownia nie ma żadnego wpływu. W blokach przy ul. Ostrowskiego, Kalinowskiego itp. rozpoczęto zakładanie instalacji gazowej rok i więcej temu. W każdym bloku jednak czegoś tam nie zrobiono. A lokatorzy

W kilku wierszach

■ W KLUBIE Techniki i Racjonalizacji BPBM została jutro 24 bm. ogłoszona dwadzieścia „Palestracja cegły” i „Aktualne możliwości zastosowania tworzyw sztucznych w budownictwie”. Początek, godz. 17. (a)

■ ODDZIAŁ Białostockiej Polskiego Klubu Tancerzy przyjmują zapisy na kurs tanów towarzyskich i stp. oraz na kurs II stp. (dla zawodowców). Zapisy prowadzić będzie dyplomowany nauczyciel tańca Henryk Małyszko. Zapisy są przyjmowane codziennie w godz. 16-19 w kancelarii Ogólnego Baletowego przy ul. Kilińskiego. (h)

Nasza nowa akcja SZUKAMY WZOROWEJ OBSŁUGI
???
Szczegóły za kilka dni

Nasza sylwetka



Fot. Z. ZAREMBA

UPRZEJMOŚĆ przede wszystkim

DZIEŃ pochmurny i deszczowy, a taka pogodą, jak wiadomo, nie wpływa dobrze na tzw. humory. Od drzwi sklepu „Moda Maska” wita nas jednak miły uśmiech ekspedientki, p. Zofii Arasimowicz. W gablocie stoiska, które obsługuje, poukładane kolorowe szalik, rękawiczki, krawaty, w oszklonej szafie piętrzą się stos kapeluszy.

— Krawa? Do jakiego garnituru? Szarego? A wiec najbardziej odpowiedni będzie ten. Uważa pani, że nie? Wiec może ten, o dyskretnym wzorze, a i kolor harmonizować będzie z kolorem garnituru. Krawa? Wzrogiem do tak nowego właściciela. Inny klient przyszedł kapelusze. Jest bardzo niezadowolony i na ławie piętrzy się już z kapeluszy różnego koloru i fasonu. Ekspedientka cierpliwie doradza, wybiera, a czyni to naprawdę z serdeczną

troskliwością. Pani Zofia Arasimowicz pracuje w zawodzie ekspedientki 6 lat. Jej praca zyskuje dobrą ocenę dyrekcji MHD Artykułami i Przemysłowymi oraz samych klientów.

— Zdarza się klient, który przy wyborze towarów kłóży się z niedzielnymi, trze- ba jednak mieć sporo cierpliwości. Jestem zdania, że każdego klienta trzeba powściągnąć i że od ekspedientki zależy powodzenie sklepu — mówi p. Zofia Arasimowicz.

MY TEŻ uważamy, że dobrze obsłużony klient wracać będzie do tego samego sklepu nie raz, bo zapamięta sobie, że w tym właśnie sklepie nie czuł się intruzem, że pozwole mu, bez pośpiechu, wybrać towar zgodnie ze swoim gustem, że mu słuchano przy wyborze serdeczną radą. (as)



Fot. Z. ZAREMBA

...a dzieci się bawią

Widok to w naszym mieście codzienny: na rozkopanych chodnikach i ulicach bawią się dzieci. Pewnie, że miejsce najmniej odpowiednie i można mieć tu pretensje do rodziców i komitetów blokowych. Ale głowni winowajcy — to różne przedsiębiorstwa, które w różnych celach ciągle robią w mieście „wykopki”, a potem przez całe tygodnie nie doprowadzają ulic do poprzedniego stanu. A dzieci, jak to dzieci — wszędzie szukają miejsca do zabawy. (w-2)

Zdjęcia: S. Hryniewicki



Białostocki harcerze przed 45 rocznicą Rewolucji Październikowej

■ SPOTKANIA Z DZIAŁACZAMI REWOLUCYJNYMI
■ AKADEMIE, APELE, KOMINKI HARCERSKIE, GAZETKI
■ SCENNE

Białostocki harcerze przygotowują się do udziału w uroczystych obchodach 45 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wzorem lat ubiegłych, we wszystkich białostockich drużynach harcerskich odbędzie się spotkanie z działaczami ruchu rewolucyjnego.

Harcerze będą gościć w swych drużynach i akcje wspomnień, towarzyszyć: Józefa Ziolkowskiego, Stanisława Kudły, Józefa Trusiewicza, Zofii Brzozowskiej, Kazimierza Osetki, Dymitra Karpowicza, Jana Ognickiego i innych. Podobne spotkania odbędą się także z gronem instruktorów harcerskich.

W wielu szkołach odbędzie się także akademie okolicznościowe, apele poranne, kominki harcerskie poświęcone Rewolucji Październikowej.

wej. Drużyny harcerskie opracowują programy artystyczne oraz wydają okolicznościowe gazetki ścienne. (h)

Studenci

- swemu miastu

Z inicjatywy Rady Uczelnianej ZSP, ponad 300 studentów — słuchaczy I roku białostockiej Akademii Medycznej, podjęło w ubiegłą niedzielę, 21 bm. czyn społeczny pod tradycyjnym już od kilku lat hasłem „Student — swemu miastu”.

Młodzież akademicka pracowała w godz. 8 — 17 przy porządkowaniu terenów wokół Alei 1 Maja. Z uznaniem wyrażali się o pracy studentów przedstawiciele Zarządu Zieleni Miejskiej.

W dniach 22 — 27 bm. 40-osobowe grupy studentów będą pracować przy porządkowaniu terenów wokół Akademii Medycznej i Państwowego Szpitala Klinicznego. (h)

Spotkanie z delegatem na V Kongres

Związków Zawodowych

Dziś, 23 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Związków Zawodowych odbędzie się spotkanie z delegatem na V Kongres Związków Zawodowych, sekretarzem GZUZ — tow. WIESŁAWEM KOSEM. (as)

Prelekcja w WDK

■ WOJEWÓDZKI Dom Kultury i Wojewódzka Biblioteka Publiczna, w ramach działalności Wschodniej Tytułowej organizacji kulturalnej, przedkłada „Powieść historyczna w ujęciu współczesnych pisarzy”, którą wygłosi dr JADWIGA RYTEL, adiunkt Uniwersytetu Warszawskiego. Prelekcja odbędzie się w lokalu Biblioteki, ul. Kilińskiego 16, w dniu 23 bm. o godz. 19. Wstęp wolny.

„Astoria” na cenzurowanym

Od pewnego czasu w „Astorii” zaczęto traktować konsumentów wyjątkowo, per noga. Podawane porcje nabrły zadziwiających zdolności „kurczenia” się. Przykładowo — podwójna porcja filezów do jednego talerza bynajmniej nie równa się dwóm porcjom podanym oddzielnie. W poszukiwaniu jodlospisu trzeba odbywać wędrowki po całej sali — a i tak okazuje się, że potrawy, których w kuchni już nie ma i to o godz. 13 nie są wykreślone.

W „Astorii” ustalane są też swoiste rekordy oczekiwania — zresztą bezskuteczne — na kelnera. Czekie się bardzo długo nie tylko w godz. 13 — 17, ale również w godz. 14 — 15 gdy na

sali jest zaledwie kilku konsumentów. W tym czasie kelnerzy odbywają „konferencje” i pogawędki przy stołach służbowych nie zważając, że goście czekają. Często kelnerów w ogóle nie ma na sali.

Szczyt lekceważenia konsumentów mieliśmy w ub. sobotę, 20 bm. Przy jednym ze stołów oczekiwanie na kelnera 30 minut. (h). by w końcu dowiedzieć się, że młot tej części sali nie obsługuje. W efekcie, konsumenci nie doczekawszy się kelnera wyszli z lokalu. Przy innych stołach czekali też niewiele krócej.

Niektórzy kelnerzy mają zadziwiający sposób traktowania konsumentów. Poklepywanie po ramieniu, poufale i beczernie, nie zwracanie się — nie należą do rzadkości. Poklepywanie czy komplementy „kochanutki”, „słodziutki” (h) komplement nie potębuje — branie jednak nie, aby był dobrze i sprawnie obsłużony.

Dziwnie, że kierownictwo lokalu jak i dyrekcja BZG zdają się nie dostrzegać faktów, że poziom lokalu (bądź co bądź i kategorii) i jakości obsługi są coraz na niższym poziomie, a traktowanie konsumentów jest niewłaściwe. (h)

NIE PRZESŁO BEZECCHA

„PONIEDZIAŁKOWE PRANIE”

Pod takim tytułem zamieścił mi felieton, w którym krytykował pranie przy ul. Antokulskiej za to, że koszuje do prania przyjmują się tam tylko w poniedziałki. W odpowiedzi na felieton, Zespół Organizacji Usług WZSP przynajmniej, że krytyka była słuszna. Chociaż z drugiej strony, co zresztą klient nie obojędny, wspomniana pralnia pracuje w bardzo ciężkich warunkach. Nie ma odpowiedniego lokalu do prania konsumentów, o pomieszczeniu to czynione są starania. Przewiduje się też zatrudnienie chałupniczo praszarek.

„BRAK ZESZYTÓW DO WYCINANEK”

W odpowiedzi na notatkę pod powyższym tytułem, przedsiębiorstwo „Ruch” pisze, że rozprzeczło na terenie całego województwa tylko 9 tys. zeszytów do wycinania. To bardzo mało. Większego przydziału, mimo usilnych starań w Warzawie i w hurtowni wojewódzkiej, nie udało się jednak uzyskać.

Gazeta BIAŁOSTOCKA

GABIN W POLSKIM ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW

Organ KW PZPR w Białymstoku, Redakcja Kolegium, Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefon: red. naczelny 34-14, redakcja 34-15, sekretariat 34-16, z-ca redaktora naczelnego 36-16, sekretariat 37-47, dz. reporterski 45-78, dział rolny 36-33, dz. sportowy 45-97, red. nocna 23-36, centrala 37-41 do 49. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”, Białystok, ul. Wesołowskiego 1. (w-2)